

JAKUB MACIEJ ŁUBOCKI
Uniwersytet Wrocławski*



<https://orcid.org/0000-0002-1957-0682>



Okładkoznawstwo — stare zagadnienie, nowa koncepcja badawcza

Cover Studies (okładkoznawstwo) — Old Issue, New Research Conception

Abstract

The article explores the term ‘cover’ which is redefined and contraposed with the term ‘bookbinding’ against the background of various research perspectives. Research on the protective elements of documents is divided between bookbinding studies, binding studies (bibliopegy) and cover studies. The conception of the consolidation of research conducted on the covers of various types of documents within cover studies (okładkoznawstwo) is discussed. The history of this field of study, the basic frameworks and the terms which assist the development of this field, as well as postulations for the future and goals to be achieved are also presented.

* Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, Uniwersytet Wrocławski
pl. Uniwersytecki 9/13, 50-137 Wrocław
e-mail: jakub.lubocki@uwr.edu.pl

1. Wstęp: perspektywy rozpatrywania okładek

Proponowana tu koncepcja okładkoznawstwa została już przedstawiona w zarysie w mojej wcześniejszej pracy (Łubocki 2017: 73–101) — na potrzeby opisu, w jaki sposób kształtowała się historia, forma i funkcje okładek książkowych oraz płyt gramofonowych. Była to jednak tylko glosa obrazująca, z jakiego powodu okładki różnych dokumentów, mimo pewnego zainteresowania, nie stanowią przedmiotu dostatecznie sformalizowanych i kompleksowych badań. Z tego powodu warto przedstawić tę koncepcję jeszcze raz: jako temat główny, zweryfikowany, zaktualizowany i poszerzony.

Do tej pory okładki różnych typów dokumentów były rozpatrywane w następujących perspektywach¹:

- edytorskiej (materiałnej) — okładka jako produkt rzemieślniczy lub przemysłowy, a więc kompleksowa ocena jego sposobu wykonania, zwłaszcza od strony warsztatu, technologii i materiałów;
- estetycznej (przestrzennej) — okładka jako źródło doznań estetycznych, a więc ocena dwóch autonomicznych rodzajów wrażeń (kompozycyjnych i artystycznych) wchodzących ze sobą w interakcję:
 - pod kątem kompozycyjnym okładka to źródło obiektywnych wrażeń estetycznych, a więc ocena jej cech stylowych, wyznaczających przynależność do kierunków artystycznych właściwych dla danej epoki, miejsca, kręgu kulturowego itp., oraz strukturalnych, wyznaczonych przez ogólne zasady wizualne projektu graficznego (*Gestalt* projektu)²;

¹ Inspiracją dla tego podziału była praca (Szczęśniak 2011) zawierająca wiele cennych uwag i spostrzeżeń, wszak sam podział przedstawiony w niej jest diametralnie inny od prezentowanego tutaj.

² *Gestalt* (według Ambrose i Harris 2008: 54–55) zawiera się w takich cechach jak hierarchia, równowaga, zestawienie, konsekwencja, odpowiednie światło, retoryka. Cechy te budują z kolei bliskość okładki, czyli rozmieszczenie komponentów i ich powiązanie ze sobą, **jedność** okładki, czyli jednolitość rozumiana jako wartość dodana większa aniżeli zwykła suma poszczególnych elementów, wyróżnania okładki, czyli uporządkowanie poprzez odpowiednią strukturę, kontrast okładki budujący dynamikę i akcentujący odmienność poszczególnych grup elementów. Podobnie (Detjen 2018: 9–11), już ściśle odnosząc się do okładki — na przykładzie jednego typu dokumentu (książki) — wskazano właściwości wpływające na najstosowniejszą formę dokumentu. Są to: czytelność („dekodowalna struktura zadrukowanych powierzchni”: funkcja i jakość

- pod kątem artystycznym okładka to źródło subiektywnych wrażeń estetycznych, a także element dorobku artysty oraz manifestacja jego talentu i poglądów;
- komunikacyjnej (społecznej) — okładka jako „płaszczyzna znaków i symboli kulturowych” (Szczęśniak 2011: 38), komunikat nadany od nadawcy do odbiorcy o świadomości ukształtowanej treści, a więc ocena dwóch rodzajów przekazu (informacyjnego — o funkcji informacyjnej — i marketingowego — o funkcji sterującej — zob. Oleński 2001: 221–229, 231–237):
 - pod kątem informacyjnym okładka to źródło bezinteresownej informacji (funkcja informacyjna wiadomości), niesionej celowo lub mimochodem, a więc ocena i klasyfikacja niesionych przez nią treści;
 - pod kątem marketingowym okładka to świadome narzędzie propagandy dokumentu i perswazji (funkcja sterująca wiadomości), a więc ocena, w jaki sposób komunikat celowo nakłania potencjalnego kupca do rzeczywistego zrealizowania transakcji;
- związków z dziełem (jego treścią i formą) — okładka jako emanacja przekazu dzieła w nią obłożonego i jednocześnie dzieła utrwalonego na konkretnym nośniku, a więc suma wszystkich wyżej wskazanych perspektyw: utrwalony materialnie i ucieleśniony przestrzennie komunikat społeczny, ewokujący dzieło na zewnątrz dokumentu.

Takie zróżnicowanie sprawia, że okładki są rozpatrywane przez wiele różnorodnych dyscyplin i kierunków badawczych (zob. Łubocki 2017: 13, przyp. 8), a mnogość rozpoznawń dokonanych w ich ramach można podzielić na dwie kategorie.

Kategorię badań autonomicznych cechują:

- perspektywa techniczna korzystająca z metod i teorii oprawozdawstwa oraz introligatorstwa³;
- perspektywa przestrzenna korzystająca z metod i teorii edytorstwa, typografii, nauki o sztuce (w tym sztuce książki), grafice i estetyce;
- perspektywa komunikacyjna korzystająca z metod i teorii nauki o komunikacji, medioznawstwa, bibliotekoznawstwa, nauki o bibliografii, marketingu.

Natomiast kategoria badań zanurzonych w dzieło wymaga skorzystania z metod i teorii nauk badających poszczególne gatunki wypowiedzi (treść dzieła) oraz typy dokumentów (forma dzieła). Stąd badania takie wykorzystują m.in. metody i teorie księgoznawstwa (okładki książek), prasoznawstwa (okładki czasopism), literaturoznawstwa (okładki dzieł

pisma, typografia, layout), estetyka (parametry mikro- i makrotypograficzne, układy, formaty, proporcje, dobór kolorów i materiałów, merytoryczne i formalne dopasowanie tekstu i jego materiałów wprowadzających, uzupełniających oraz informacyjno-pomocniczych), poręczność (wpływ konstrukcji na swobodę korzystania) i trwałość (rodzaj zastosowanej oprawy).

³ Być może także informatyki czy digitalizacji, bowiem choć nie da badać się aspektu materialnego „okładek” towarzyszących dokumentom elektronicznym (tak jak to czyni oprawozdawstwo i introligatorstwo w przypadku okładek dokumentów tradycyjnych), to takie zagadnienia jak np. rozdzielczość, formatu pliku, możliwości multimedialne (taka „okładka” może np. zawierać prostą animację komputerową?) itp. mogą być konieczne do rozpoznania aspektu technicznego „okładki”.

literackich), naukoznawstwa (okładki dzieł naukowych) czy muzykologii (okładki druków muzycznych i dokumentów dźwiękowych). Katalog tych nauk nie jest zamknięty: na temat okładek atlasów i zwierciadeł map może wypowiedzieć się kartografia, a okładek filmów — filmoznawstwo. Kolejne typy dokumentów i gatunków wypowiedzi implikują potrzebę wkroczenia na coraz to nowe obszary badawcze, stąd katalog taki nie może zostać zamknięty i należy przyjąć, że ile jest możliwych dziedzin życia i sposobów istnienia dokumentów, tyle jest możliwych dalszych do zastosowania metod i teorii nauk, które je badają. Możliwe jest także stosowanie kilku metod, łączących badania autonomiczne z badaniami zanurzonymi w dzieło.

Takie zróżnicowanie powoduje rozproszenie wyników badań, mimo że okładki, choć różnorodne, to powstają, funkcjonują i przekazują komunikaty w podobny sposób. Stąd uważam, że należy badać je w sposób kompleksowy. Gwarantuje to niżej przedstawiona koncepcja.

2. Koncepcja okładkoznawstwa na tle innych badań nad elementami ochraniającymi dokument

Potrzeby badawcze okładek pozostają niezaspokojone z powodu braku dobrego miejsca w uniwersum nauk dla prowadzenia kompleksowych badań nad nimi. Podstawą wyodrębnienia obszaru badawczego jest zdefiniowanie jego przedmiotu: definicja naturalnie wyznacza granice, w ramach których mieszczą się wszystkie przynależne jej desygnaty. To pozwala ustalić, co znajduje się w polu badań danego obszaru, a co nie. Czym zatem różni się okładka od innych form ochrony dokumentu? Dostępne definicje nie są niestety spójne i wyczerpujące, nie ma w nich również zgody co do relacji między terminami ‘okładka’ i ‘oprawa’ (Łubocki 2017: 77–83, 101–102). Wyniki analizy definicji tych terminów uprawniają nas do następujących wniosków.

§ 1 Definicje terminów ‘oprawa’ i ‘okładka’, które to potocznie często są używane zamiennie, są różne, różnice między nimi są nieostre i wypływają z różnych poglądów na stosunek, jaki łączy okładkę i oprawę. Ze wszystkich jednak wynika, że zadaniem o k ł a d k i jest ochrona dokumentu oraz jego scalenie. Bez tych dwóch cech, w świetle definicji, nie można mówić o okładce. Implikuje to pewien problem, bowiem nie tylko okładki chronią i ujmują w całość dokument — robią to także inne obiekty (dawniej np. kapsy, obecnie m.in. skoroszyty), a więc ochronność i scalenie względem dokumentu nie może być cechą konstytutywną dla okładki. W drugą stronę także nie znajdujemy wyłączności: nie każda okładka spełnia funkcję ochronną lub scalającą. Istnieją takie „okładki”, które powinny być rozpatrywane przez okładkoznawstwo, a które jednak w świetle definicji okładkami nie są. Mówimy tu o „okładkach” dokumentów elektronicznych (które są udostępniane użytkownikowi zdalnie, na ekranie, a więc ich ochrona w sensie fizycznym polega na ochronie danych, a nie ochronie nośnika) oraz „okładkach” dokumentów pozbawionych typowego bloku (na przykład w 4-stronicowych dokumentach złożonych wyłącznie z jednego arkusza papieru pierwsza strona jest jednocześnie „okładką”, która nie scala dokumentu, ani też go nie ochrania). Tego rodzaju przypadki proponuję nazywać z w i e r c i a d ł a m i o k ł a d k i, bowiem choć nie są okładkami w pełni znaczenia tego słowa, to pełnią większość funkcji okładek i są kształtowane jak okładki. Z kolei p o d o b i z n a m i o k ł a d e k można nazywać reprodukcje okładek w miejscu innym niż sam dokument (np. wizerunek okładki na billboardzie).

§ 2 W związku z powyższym w pierwszym kroku trzeba najpierw wyodrębnić szerszy obszar badań, który roboczo nazywam: b a d a n i a n a d e l e m e n t a m i o c h r a n i a j ą c y m i d o k u m e n t. Dopiero wyraźne wskazanie, że okładki są tylko podklasą jeszcze szerszej

klasy obiektów, pokazało, że w Polsce poza refleksją naukową pozostaje wiele obiektów i zjawisk, które powinny zostać zbadane i opisane: dawniejsze formy ochronne (futurały, kapsy, skrzynie itp.) i współczesne wytwory (okładki-dzieła sztuki: oryginalne, ciekawe edytorsko i komunikacyjnie, dominujące nad treścią dokumentu, zastępujące lub wręcz pomijające ją). Tak postrzegany obszar przewiduje także perspektywnie miejsce dla hipotetycznych form ochronnych w przyszłości (te, których dziś jeszcze nie znamy, oraz te, które dziś stanowią dla nas przedmioty zbyt trywialne do badania, bo pospolite i powszechne — jak skoroszyt czy segregator), które być może będą badane tak jak dziś okładki. Bowiern trzeba pamiętać, że dokument nieustannie ewoluje, a jego przekształcające się formy wymagają coraz nowszych rozwiązań ochronnych. Nie tylko różnorodność ewolucyjna form, ale także ich zróżnicowanie kulturowe sprzyja przyrostowi materiału badawczego i pytań badawczych — tak ujęty obszar badawczy zwraca również uwagę na pozaeuropejski krąg kulturowy i istniejące w nim egzotyczne (z naszego punktu widzenia) formy ochrony dokumentów. Tymczasem do niedawna w nauce polskiej nie tylko nie pojawiał się temat ochrony tych rzadszych wskazanych tu przykładów, ale także nawet takich standardowych już typów dokumentów, jak na przykład płyt kompaktowych, których bogactwo jest już odnotowywane (zob. np. *Optical disc packaging* b.r.). Za różnorodnością typów, form i kręgów kulturowych będzie podążać różnorodność rozwiązań introligatorskich, którą również trzeba będzie opisywać i wyodrębniać z zagadnień oprawo- i okładkoznawstwa do samodzielnego obszaru. Ten scalający aspekt proponowanego zakresu badań (elementy ochronne niezależnie od okresu historycznego, przestrzeni geograficzno-kulturowej, postaci dokumentu czy formy zespolenia) uważam za niezwykle istotny, ponieważ tak spore luki w badaniach powodują zubożenie poznawcze ich wyników.

§ 3 Aby klarownie wyróżnić klasy, które składają się na sumę badań nad elementami ochraniającymi dokument, należy pochylić się nad przedmiotami, które je tworzą, oraz nad ich funkcjami, celami i sposobami produkcji. W związku z tym arbitralnie przyjmuję, że oprawa to każda o p r a w a i n d y w i d u a l n a (tj. wykonywana przez introligatora jednostkowo), a okładka to każda o p r a w a w y d a w n i c z a (tj. wykonywana maszynowo jeszcze w trakcie procesu produkcji dokumentu), i na tej podstawie stwierdzam (w odwołaniu do wyżej przedstawionych perspektyw), że różnią się one swoimi genezami, sposobami produkcji, funkcjami i celami (tab. 1).

Tabela 1. Istotne z punktu widzenia okładkoznawstwa różnice między oprawą indywidualną i oprawą wydawniczą

Oprawa indywidualna	Oprawa wydawnicza
1. Stosunek do właściciela i treści	
wykonywana na zlecenie właściciela dokumentu (książki, zeszytu czasopisma, płyty), a więc to z nim jest związana i niesie jego dotyczące informacje (np. superekslibris); nie musi nieść informacji dotyczących treści dokumentu ⁴	nie informuje o właścicielu dokumentu ⁵ , jest wykonywana na zlecenie wydawcy (a więc może stanowić jego reklamę) i niesie informacje dotyczące treści dokumentu (np. opis zawartości, biogram autora, fragment recenzji)

⁴ „Wczesne [tj. staropolskie — J.M.Ł.] oprawy introligatorskie książki świadczyły, że nie odczuwano potrzeby prezentacji tekstu na zewnątrz, zwykle bardziej dbały o przedstawienie osoby właściciela, umieszczano na nich jego herb lub nazwisko w superekslibrisie, rzadko eksponowano tytułaturę” (Dunin 2018: 152).

⁵ Mogą to zrobić jedynie późniejsze ślady użytkowania — klejony ekslibris, notatki proveniencyjne, ślady recepty treści i inne adnotacje — które jednak nie przynależą do oryginalnej formy okładki.

Oprawa indywidualna	Oprawa wydawnicza
2. Podstawowa funkcja	
przede wszystkim chroni; nie reklamuje w sposób komercyjny, ponieważ akt sprzedaży poprzedza jej powstanie, a nie odwrotnie	jednocześnie chroni i zawiera (prawie zawsze) komercyjny ładunek marketingowy, ponieważ dla wydawcy stanowi naturalny sposób reklamy
3. Sposób spojenia z zasadniczą częścią dokumentu	
oprawa indywidualna oraz niektóre oprawy wydawnicze (głównie kodeksów w twardej oprawie) wymagają zaawansowanych zabiegów introligatorskich (szycie, klejenie, podkład wewnętrzny, pokrycie zewnętrzne itd.), dokonywanych maszynowo bądź rzemieślniczo	niektóre oprawy wydawnicze oraz większość opraw pozostałych dokumentów (które nie są kodeksami w twardej oprawie) łączone są z zasadniczą częścią dokumentu (blokiem książki, stronicami czasopisma, płytą) w sposób trwały (np. zszywką) lub w ogóle nie są z nim łączone

Źródło: opracowanie własne (treść w formie ciągłej pierwotnie w: Lubocki 2017, s. 87).

Dopiero rozróżnienie oprawy wydawniczej od oprawy indywidualnej pozwala na podział obszaru badań nad elementami ochraniającymi dokument na trzy, wzajemnie uzupełniające się, podobszary⁶, badane do tej pory raczej niezależnie, a więc ze szkodą dla poznania ich złożonej istoty:

1. oprawa w s t w o, badające wszystko to, co wiąże się z opravami (indywidualnymi), niezależnie od czasu ich powstania;
2. okładkoznawstwo, badające to, co wiąże się z okładkami (oprawami wydawniczymi), niezależnie od czasu ich powstania;
3. introligatorstwo, tak dawne, jak i współczesne, badające wszystko to, co jest związane z procesem łączenia elementu ochronnego z zasadniczym wsadem dokumentu (wraz z materiałoznawstwem z tego zakresu), niezależnie od zastosowanej techniki i czasu wykonania łączenia.

§ 4 Tak określone okładkoznawstwo może być dzielone dalej, na okładkoznawstwa konkretnych typów według wyżej wskazanych ujęć i perspektyw: okładkoznawstwo książkowe, okładkoznawstwo prasowe, okładkoznawstwo muzyczne, okładkoznawstwo komiksowe itd., ponieważ każdy typ dokumentu odmienia nieco funkcje i cele jego okładki, a to powoduje różnice metodologiczne i terminologiczne. Szanując ten fakt, okładkoznawstwo naturalnie więc dzieli się na takie segmenty, jednak nie w sposób nieprzekraczalny czy trwały. Więcej —

⁶ Należy zaznaczyć, że nie jest to jedyny możliwy pogląd. Z lektury pierwszych dwóch artykułów z pracy (*Tegumentologia polska dzisiaj* 2015) wynika, że oprawoznawstwo jest w niej traktowane nadrzędnie w stosunku do introligatorstwa i okładkoznawstwa. Pogląd taki wypływa prawdopodobnie z księgoznawczego stosunku do opraw i introligatorstwa i w przypadku książek może on być właściwy (oprawa wydawnicza książki jako kolejny krok w rozwoju oprawy książkowej). Problem zaczyna się dopiero wtedy, jeśli zechcemy w uniwersum okładek wpiąć także zagadnienia okładek czasopism, dokumentów dźwiękowych itd., które z oprawoznawstwem i introligatorstwem nie mają nic wspólnego.

każdy z nich powinien umożliwiać wymianę wyników swoich badań i uwzględnić w nich stopień tożsamości lub odmienności jednego typu od innego. Innymi słowy — uwzględnić pewien stopień syntezy i próbę uogólnienia, gdyż tylko okładkoznawstwo łączące będzie w stanie tworzyć nową jakość. W przeciwnym razie badania nad okładkami zostaną badaniami zatomizowanymi, referującymi jakiś wycinek rzeczywistości, ale nie poszerzający wiedzy na jego temat, jak ma to miejsce obecnie. Jak pisze Katarzyna Szczęśniak:

Obszar analiz okładki [...] jest wspólny dla wielu dyscyplin, a to powoduje różnice w teoretycznym podejściu do tego zagadnienia. Nie oznacza to jednak, że pola badań poszczególnych dziedzin wykluczają się nawzajem. Są one bezsprzecznie ze sobą powiązane. Dlatego im szerszą perspektywę przyjmie badacz w analizie okładki i obwoluty, tym pełniejsze wnioski może otrzymać. [...] Interdyscyplinarność nie jest koniecznością, jednakże znacznie wspomaga interpretację zjawiska okładki i obwoluty, ukazując je w szerszej perspektywie. Warto zatem rozciągnąć dociekania na ten temat na obszar innych dziedzin niż własna. Umożliwia to adaptację należących do nich metod badawczych. Oczywiście jest także to, że pola badawcze poszczególnych dyscyplin organizują działalność badacza, co w odniesieniu do analiz okładki i obwoluty może powodować pewne ograniczenia. Dyscypliny naukowe bowiem, wyznaczając pewne granice, ukierunkowują badania, poczynając już od formułowania pytań badawczych. Dlatego przekraczanie barier między dyscyplinami jest korzystne dla rozważań nad okładką i obwolutą. Dzięki interdyscyplinarności badań problematykę okładki i obwoluty można przedstawić w nowym kontekście, a wyniki analiz staną się bardziej kompletne. (Szczęśniak 2011: 29, 41)

§ 5 Na koniec należy się jeszcze wyjaśnienie, dlaczego samo zagadnienie już w tytule uważam za stare⁷. Mimo że nienazwane wprost, to istnieje co najmniej od lat 60. XX wieku. Wtedy to pojawiają się najstarsze znane mi opracowania na temat książkowych opraw wydawniczych, wzmiankowane przez Janusza Dunina, którego prace z kolei wyznaczają początek okładkoznawstwa w Polsce na koniec XX wieku. Mimo że sam nie zdążył przeprowadzić własnych niezależnych badań nad okładką, a jego spostrzeżenia w tym zakresie sytuowały się na marginesie innych prac, to pozostawił cenne rozpoznania wstępne, sformułował podstawy teoretyczne dalszych badań oraz przekazał wskazówki do ich prowadzenia. Za pracami z zakresu okładki książkowej podążyły następne — polskie okładkoznawstwo prasowe rozwinęło się po roku 1989 (zob. Łubocki 2017: 99), kiedy to okładka prasowa stała się wdzięcznym obiektem badawczym, odzwierciedlającym wszelakie zjawiska społeczne danego okresu, fascynującym i nieoczywistym także z powodu podatności na perswazję, manipulację, kreację, zniekształcanie rzeczywistości, epatowanie stereotypami i kontrowersją. Polskie okładkoznawstwo dokumentów dźwiękowych (głównie płyt gramofonowych i kompaktowych) z kolei datuje swoje początki na pierwsze dekady XXI wieku (zob. Łubocki 2017: 100). Historia ta cały czas się pisze — przykładowo brak polskich publikacji dotyczących okładek druków muzycznych zakończył się w 2015 roku, kiedy to ukazał się pierwszy artykuł z tego zakresu (Zgliński 2015). Pojawiają się także nowe prace z rozpoznawanych już wcześniej gałęzi okładkoznawstwa (Lebda i Krasińska 2017; *Najpierw okładka!* 2017; Torzecki, Jarmuż i Wicha 2017) — także przekraczające ramy jednego typu dokumentu (Straus 2014; Tondel 2019).

⁷ Pomijam szczegółową egzemplifikację dla tej periodyzacji, opublikowaną wcześniej (zob. Łubocki 2017: 98–101).

3. Podstawowe pojęcia i ramy organizujące koncepcję okładkoznawstwa

Ramą dla badań okładkoznawczych powinny stać się dwie dyscypliny: semiotyka i bibliologia, gdyż specyfika obu tych dyscyplin sprzyjać będzie multidyscyplinarnemu rozwojowi okładkoznawstwa, ponieważ udostępniając wartościowe metody i aparat pojęciowy, jednocześnie nie ciąży ku żadnemu z typów dokumentów czy gatunków wypowiedzi. *Semiotyka* to nauka o znaku, która patrzy na okładkę jako na obiekt znaczący (znak), niosący przekaz nie tylko na nim umieszczony (komunikat-utwór: tekst, obraz, dźwięk itd.), ale także sam będący przekazem (komunikat-obiekt). Ponieważ ów komunikat-utwór/komunikat-obiekt jest zmaterializowany w bardzo konkretnej formie (dokument), będącej narzędziem konkretnej formy komunikacji — jest to mianowicie komunikacja bibliologiczna (Zawisza 1980) — badania okładkoznawcze powinny oczywiście uwzględniać także *bibliologię*, czyli naukę o komunikacji za pomocą dokumentów⁸, w ramach której najczęściej do tej pory sytuowano badania nad okładkami. Oprócz tego powinny być wsparte także osiągnięciami z pogranicza *socjologii i kulturoznawstwa*, które jako nauki o fundamentalnych dla trwania zbiorowości ludzkich pojęć (społeczeństwo, kultura) mogą wzbogacić spojrzenie na okładki jako fakty społeczne, tworzone przez i dla społeczeństwa.

Wszystkie te dyscypliny wprowadzają pojęcia podstawowe, których zrozumienie jest konieczne dla właściwego prowadzenia badań okładkoznawczych. Semiotyka posługuje się pojęciem ‘*tekstu kultury*’ i wszędzie, gdzie w skrócie mówimy o tekście, należy go rozumieć semiotycznie, jako tekst kultury, a więc jako tekst nieograniczony tylko do piśmiennego lub oralnego użycia języka (nieograniczony do „wiadomości w języku naturalnym”), ale oznaczający jakąkolwiek znaczącą całość uporządkowaną według określonych reguł, a zatem także m.in. rytuał, utrwalony wzorzec kulturowy, dzieło sztuki muzycznej lub plastycznej, a nawet publiczne wystąpienie (*Encyclopedic dictionary of semiotics* 1986: t. 1, 163). Kulturoznawcze spojrzenie na semiotykę przedmiotu doprowadza nas do pojęcia ‘*obiekta aksjosemiotycznego*’. Takie spojrzenie na obiekt semiotyczny doprowadza nas do przekonania, że znaczenie zawsze i, choć w różnym stopniu, to nierozzerwalnie wiąże się z jakimiś wartościami, a sfera semiotyczna to sfera wartościowania:

Podejście czysto semiotyczne skupia się na procesach komunikacyjnych oraz przepływu informacji, ignorując w większości odniesienia do aksjologii. Stanowi to niedostatek tej metody, bowiem, zdaniem [Stanisława] Pietraszki, fenomen znaczenia w aspekcie kultur i społeczności ludzkich jest nie do oderwania od wartości. Język polski zresztą respektuje ten związek — „znaczący” to z jednej strony „mający jakiś sens” — z drugiej „ważny, istotny”. (Kapuściński 2014: 72; zob. też Pietraszko 1980: 65–72)

Z pojęciem tym wiąże się także socjologiczna koncepcja ‘*status-symbolu*’, która w uniwersum dokumentów, według Roberta Escarpita, objawia się tym, że sam fakt posiadania bądź korzystania z dokumentu stanowi świadectwo pozycji społecznej, ponieważ dokumenty „podlegają prawom całej sieci warunków społecznych rządzących rozpowszechnianiem przedmiotów artystycznych: obrót, lokata kapitałów, fetyszizm, konsumpcja na pokaz” (Escarpit 1969: 31; zob. też Zawisza 1980: 50), w związku z czym nie zawsze treść dokumentu ma jakiegokolwiek znaczenie, a jedynie jego zewnętrzne symbolizowanie — a to odbywa się właśnie dzięki okładce.

⁸ Uzasadnienie takiego rozumienia bibliologii i komunikacji bibliologicznej przedstawiłem wcześniej (Łubocki 2017: 73–76).

Okładki jako znak mają także swoją warstwę materialną, która z kolei każe nam się zwrócić ku bibliologicznemu pojęciu ‘uniwersum dokumentów’, które jest naturalnym rozwinięciem idei uniwersum piśmiennictwa w kontekście tekstu kultury. O ile samo piśmiennictwo w najszerszym rozumieniu to „(idealny) zbiór wszelkich utrwalonych za pomocą pisma, tj. zapisanych właśnie, tekstów” (Migoń 2009: 11), to samo uniwersum tych tekstów, powstałych i istniejących gdziekolwiek i kiedykolwiek, „jest punktem wyjścia, podstawą dla innych środków przekazu (mediów): filmu, radia, telewizji, płyt” (Migoń 2009: 13), w związku z czym dzieło „może być obecne w piśmiennictwie i w kulturze w innych jeszcze postaciach: jako spektakl teatralny, film, audycja radiowa, widowisko telewizyjne [...] mechanicznie lub elektronicznie zapisane” (Migoń 2009: 17). W ten sposób ostatecznych granic uniwersum piśmiennictwa wyznaczyć się nie da, a książkę w bibliologii, od czasów *Traktatu o dokumentacji* Paula Otleta (1934), można traktować jako reprezentację szerszego pojęcia — dokumentu, zaś samą bibliologię (mimo źródłosłowu — gr. *biblion* ‘książka’) jako naukę o „bytach udokumentowanych” (Migoń 2004: 373). Stąd ‘uniwersum piśmiennictwa’ można utożsamić z ‘uniwersum dokumentów’, w którym każdy „byt” może (i najczęściej jest) wyposażony w jakąś formę okładki lub jej zwierciadło. Byty takie, jak już wspomniano, służą komunikacji, a to oznacza, że istnieją także w sposób medialny. To każe nam się zwrócić na koniec do dwóch bliskich sobie terminów — z zakresu edytorstwa i literaturoznawstwa — które wskazują medialną naturę okładki, jej relację z resztą dokumentu i znaczenie wobec niego. Mowa o ‘peryteksie edytorskim’ i ‘parateksie’. Pierwszy jest podrzędny wobec drugiego — *paratekst* to, w uproszczeniu, cała otoka tekstu, pochodząca od autora lub zewnętrznych współtwórców dokumentu (redaktora, edytora, grafika, specjalisty ds. marketingu itd.), zmienna w zależności od wydania, w przeciwieństwie do samego tekstu, którego przekaz jest niezmienny (Genette 1992: 320), a paratekstualność to relacja łącząca tekst główny z wszelkimi tekstami-„komentarzami”, pełniącymi funkcję prezentacyjną. Iwona Loewe (2007: 9, 23) uważa, że głównym zadaniem paratekstów w komunikacji medialnej (a więc także tej toczonej za pomocą okładek) jest zmniejszanie obawy dystrybutora, że tekst właściwy może być przeoczony przez potencjalnego odbiorcę, który coraz intensywniej jest zapraszany do jego odbioru, a ich funkcję określa jako „prezentacyjno-rekomendującą”. *Peryteks edytorski* to specyficzna podgrupa paratekstów, charakteryzująca się, według Anny Łach:

przyległością materialną i funkcjonalną do tekstu głównego (w odróżnieniu od epitekstów, które znajdują się na zewnątrz dzieła) [...]. Oprócz okładki [...] do grupy perytekstów zalicza się stronę tytułową oraz elementy związane z materialną realizacją książki, czyli: format, skład typograficzny, nakłady i serie wydawnicze. Wszystkie te części składowe niosą za sobą pewne znaczenia, kodowane [...] jako informacje o rodzaju publikacji, jej statusie, intencjach i ambicjach jej twórców — autora i wydawcy oraz ich współpracowników. [...] Bez tych treści trudno byłoby obecnie wypromować jakąkolwiek książkę. (Łach 2010: 253)

To zwięzłe przypomnienie jest ważne, bowiem w trakcie badań należy mieć na uwadze, że okładki pełnią różne role: są jednocześnie obiektem semiotycznym (tekstem kultury) i aksjosemiotycznym, który w pewnych warunkach może być symbolem pewnego statusu, oraz medialnym elementem uniwersum dokumentów (paratekstem). Wszystkie te role są zapośredniczone w akcie komunikacji, który jest realizowany za pomocą okładki. Akt ten ma swój specyficzny charakter z powodu środowiska i momentu odbioru komunikatów. Bożena Hojka (2012: 62, 64–65, 70) zauważa, że często pierwsza strona okładki (w formie oryginalnej,

jako podobizna lub zwierciadło) pozostaje pierwszym i ostatnim elementem dzieła, które dotrze do percepcji odbiorcy (ponieważ nie chce zapoznać się z jego resztą lub nie może się z nim zapoznać, gdyż jest epatowany okładką przy okazji innych czynności lub reszta dokumentu jest mu niedostępna — jak ma to miejsce w przypadku odbioru komunikatu z billboardu, witryny bibliotecznej, księgarskiej czy internetowej, w prasie, katalogach wydawniczych i księgarskich itd.). Specyfikę tego przekazu opisują jego cechy — jest on zgodnie z nimi:

- **w e r b a l n o w i z u a l n y** — słowo i obraz stanowią odrębne przekazy, ale okładka nie jest ich prostą sumą, gdyż tworzy z nich nowy, dodatkowy, oddzielny komunikat;
- **a u t o n o m i c z n o - z a l e ż n y** — okładka pełni funkcje komunikacyjne samodzielnie, ale odwołuje się także do treści, którą obejmuje i może być od niej uzależniona;
- **b i l a t e r a l n y** — okładka może narzucać interpretację treści, „programować lekturę” i jednocześnie sama być interpretowana w kontekście tej treści;
- **w i e l o k i e r u n k o w y** — okładka przekazuje komunikat do odbiorcy (relacja na zewnątrz), informuje o zawartości (relacja do wewnątrz), a te trzy elementy: odbiorca, okładka i treść komunikują się dzięki temu wzajemnie (relacja grupowa).

Specyfika ta powinna być brana pod uwagę we wszystkich badaniach okładkoznawczych.

4. Metoda funkcjonalna jako podstawa badań okładkoznawczych

Podstawową metodą, stosowaną w wyżej nakreślonej koncepcji, powinna być metoda funkcjonalna, która „ujawniania ostateczny cel lub rację istnienia instytucji społecznych” (Migoń 1984: 117) i zakłada wieloaspektowe, wszechstronne badanie przejawów kultury we wzajemnych zależnościach (Migoń 1984: 117; na podstawie Brozi 1979: 116). Metoda ta każe nam zwrócić uwagę na wspólny cel, funkcjonowanie i oddziaływanie opisywanych obiektów (okładek) — także ze względu na ich wyżej opisany specyficzny sposób komunikacji. Stąd szczególną uwagę w niniejszej koncepcji należy poświęcić funkcjom okładek. Można je podzielić na trzy kategorie:

- **funkcje I stopnia**, które można w 99% uogólnić na okładki wszystkich typów dokumentów — wystąpią w prawie każdej okładce, niezależnie od typu dokumentu, do którego są dołączone; funkcje I stopnia w różnych okolicznościach mogą się krzyżować lub potęgować, tworząc funkcje II stopnia;
- **funkcje II stopnia** — występujące rzadziej i mniej „obowiązkowo”: charakterystyczne jest dla nich to, że niektórych z nich dla pewnych typów okładek w ogóle nie da się wskazać;
- **funkcje III stopnia** to funkcje tak dalece wyspecjalizowane na potrzeby jakiegoś typu dokumentu, że przejawiają się wyłącznie w okładkach tego typu dokumentu. Takie funkcje mają co najmniej okładki dokumentów dźwiękowych, być może także komiksów i druków muzycznych (zob. Łubocki 2017: 135–139; Gniot b. r.; Łubocki b. r.) — dokładne rozpoznanie funkcji III stopnia jest zadaniem przyszłości dla specjalistów w obrębie poszczególnych typów dokumentów.

Przykłady obrazujące poszczególne funkcje, możliwości manipulacji nimi oraz właściwy sposób patrzenia na komunikaty w formie okładek (odmienne od innych komunikatów niesionych przez dokument, nawet tych o charakterze graficznym), przedstawiłem już wcześniej (Łubocki 2017: 123–129), toteż tutaj skupię się wyłącznie na ich zwięzłym podsumowaniu.

Funkcje I stopnia można ekstrapolować z funkcji najbardziej ich rozpowszechnionej formy: funkcji okładki książkowej — najlepiej dotychczas rozpoznanej w nauce i najbardziej zróżnicowanej komunikacyjnie. Na podstawie pracy Janusza Dunina (2003: 84), w której za Heinzem F. Kroehlem (1984) zostają wyliczone zadania okładek⁹, można wskazać podstawowe ich funkcje: ochronna, informacyjna, estetyczna, reklamowa i perswazyjna (por. także Detjen 2018: 11–12). Niestety tego wyliczenia nie można traktować jak aksjomat — do obecności tych funkcji potrzebne jest wystąpienie pewnych cech: okładka jednolicie czysta, bez żadnych elementów treściowych, wykonana z materiału niskiej jakości nie spełni funkcji informacyjnej (brak jakichkolwiek informacji o dokumencie i/lub dziele), estetycznej (brak próby celowego upiększenia/uprzyjemnienia odbioru wizualnego okładki), reklamowej i perswazyjnej (okładka niema — nieinformatywna i bezestetyczna¹⁰ — nie może być narzędziem reklamy i zachęty do kupna lub narzędziem propagandy jakiejś idei). Jediną jej funkcją będzie zatem ochrona. Z kolei nie każdej „okładce” da się przypisać funkcję ochronną.

Funkcje II stopnia to:

- *desygnująca* (spotęgowanie f. informacyjnej: dzięki okładce możemy niekiedy ustalić, że mamy do czynienia z książką, a nie np. z płytą czy czasopismem;
- *opakowaniowa* — skrzyżowanie f. ochronnej, informacyjnej i reklamowej: okładka pełni funkcję opakowania — w warunkach pełnego utowarowienia dokumentu, w ramach wolnego rynku, pomaga w dystrybucji, np. poprzez naniesienie na nią kodu kreskowego, promuje produkt i jest narzędziem marketingowym skłaniającym do transakcji;
- *wartościująca* — skrzyżowanie f. desygnującej i opakowaniowej: okładka *a priori* nadaje pewien status treści, którą przechowuje; oddziaływanie tej funkcji można rozszerzyć także na użytkownika dokumentu — jeśli przez pryzmat posiadanej przez niego publikacji oceniamy, świadomie lub podświadomie, jego samego;
- *interpretacyjna* — skrzyżowanie f. informacyjnej, estetycznej i perswazyjnej: w przypadku, kiedy okładka jest mocno powiązana z treścią dokumentu, przekaz okładki może wpływać na postrzeganie i odbieranie treści dzieła, programować jego przekaz, determinować technikę odbioru, w ogólności rzutować na recepcję — wzmacniać/splycać/wypaczać/hipertekstualizować ją;
- *adresująca* — skrzyżowanie f. informacyjnej i perswazyjnej: okładka może wskazywać wprost — tekstem lub grafiką — do kogo jest kierowana.

⁹ „Mają chronić książkę, zwracać na nią uwagę, wskazywać na serię lub program, powiedzieć coś o jej zawartości, starać się, aby dobrze wyglądała, zachęcać do kupna, przedstawiać obrazowo tytuł, być samodzielnym dziełem sztuki, być znakiem rozpoznawczym wydawcy, przekazywać charakter książki, dostarczać argumentów do jej reklamy”. Dunin nie wskazał konkretnego miejsca w pracy Kroehla.

¹⁰ Bezestetyczna, a nie „nieestetyczna”, bowiem nie chodzi o jej brzydotę, lecz o brak wywołania jakichkolwiek wrażeń estetycznych.

5. W jaki sposób powinna zaistnieć koncepcja okładkoznawstwa?

Okładkoznawstwo pojmowane w sposób przedstawiony powyżej stanowi, według typologii integracji dyscyplin naukowych Ingetraut Dahlberg, multidyscyplinarny obszar badawczy. Są to:

obszary wieloaspektowej analizy wyodrębnionego obiektu badawczego, której celem jest rozwiązanie pewnego związanego z nim problemu. [...] Multidyscyplinarne obszary badawcze powstają najczęściej *ad hoc*, a ich pojawienie się może, choć nie musi, prowadzić do ukonstytuowania się odrębnego pola tzw. badań zorientowanych na zadanie (*mission orientated fields, mission orientated studies*). [...] Wiele spośród nowych typów pól badawczych ma swoją reprezentację instytucjonalną, w postaci odrębnych kierunków studiów prowadzonych przez uczelnie, towarzystw naukowych, specjalistycznych czasopism, a także — coraz częściej — specjalistycznych serwisów informacyjnych. Cechą integracji multidyscyplinarnej jest ogniskowanie uwagi wielu dyscyplin na jednym obiekcie czy problemie badawczym, który ze względu na wagę społeczną, ekonomiczną czy technologiczną pilnie wymaga dokładnego poznania i rozpoznania. (Sosińska-Kalata 2002: 144)

Jak podaje dalej Barbara Sosińska-Kalata (2002: 146–147), sama identyfikacja typu powiązań między dyscyplinami tworzącymi nowy obszar badawczy nie rozstrzyga jeszcze kwestii lokalizacji obszaru w systemie nauk i, według Dahlberg, multidyscyplinarny typ powiązań konstytuuje takie obszary badawcze, których nie należy podporządkowywać żadnej tradycyjnej dyscyplinie, ponieważ wśród dyscyplin wchodzących w ich układ integracyjny żadnej nie można uznać za bezdyskusyjnie dominującą. Zatem formalnie w klasyfikacji nauk okładkoznawstwo, nie będąc nową samodzielną dyscypliną naukową, jednocześnie powinno być postrzegane jako odrębny multidyscyplinarny obszar badawczy integrujący dyscypliny nauk o komunikacji społecznej i mediach, nauk o kulturze, nauk o sztuce i innych nauk z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych.

Oprócz formalnego zlokalizowania okładkoznawstwa wśród innych nauk należy także wskazać sposób jego rozwoju jako multidyscyplinarnego obszaru badawczego. Moim zdaniem pierwszym krokiem do realizacji tej koncepcji powinna być przekrojowa monografia przedstawiająca okładki różnych typów dokumentów: najpierw w aspekcie chronologicznym (okładki różnych typów w danej epoce na poziomie synchronicznym, jako całość, co umożliwi zaobserwowanie podobieństw między nimi oraz wskazanie kulturowych i estetycznych zależności okładek od danego momentu historycznego), później w aspekcie typologicznym (okładki kolejnych typów dokumentów jako wyodrębniające się podklasy okładek, co umożliwi wskazanie różnic między nimi). Ważnym będzie jasne wskazanie zasięgu geograficznego takiej monografii. Najbardziej wartościowy byłby powszechny dobór materiału, z różnych kręgów geograficznych (czy raczej kręgów kulturowych, skryptowych¹¹, językowych czy narodowych, które mogą odzwierciedlać się w podziałach geograficznych, ale nie muszą). Takie zadanie może być jednak trudne, nie wiadomo również, czy tak szeroko zakreślona podstawa umożliwi wartościowe porównania (możliwe, że okładki różnych obszarów są od siebie tak odmienne, że ich porównywanie nie będzie celowe). Wówczas taka monografia powinna składać się z kilku części — po jednej dla odpowiednio wskazanych obszarów, każda w ujęciu

¹¹ Obszary, na których używa się jednego skryptu pisma (np. łacinka, cyrylica, grecki, hebrajski itd.) lub grupy pism (pismo alfabetyczne, ideograficzne, pismo logograficzne itd.).

synchronicznym i typologicznym. Tak opracowana monografia pokaże okładkę w jednym rzędzie, jako klasę, a nie jak dotychczas — osobno, w oderwaniu od kontekstu klasowego. Że istnieje potrzeba takiej monografii, nawet dla jednego tylko typu, świadczą słowa Janusza Górskiego i Piotra Sitkiewicza:

Problematyka projektowania okładek w czasach PRL-u była dotychczas poruszana w nielicznych publikacjach, zwykle na marginesie rozważań bardziej ogólnych lub dotyczących innych dyscyplin grafiki. [...] O marginalizowaniu zjawiska okładki świadczą także kolejne roczniki czasopisma „Projekt”, w którym dużo większą uwagę poświęcano choćby plakatowi czy ilustracji. Monografia ujmująca temat polskiej okładki książkowej w pełnym jej bogactwie dotąd się nie ukazała. (Górski i Sitkiewicz 2017: 6–7)

Przygotowanie takiej monografii czy serii monografii powinny poprzedzić studia natury formalnej, ustalające dotychczasowy stan badań i podstawy właściwego opisu. W tym celu, co najmniej roboczo, powinna być zestawiona bibliografia prac o charakterze okładkoznawczym i prac pomocniczych (najlepiej o jak najszerszym zasięgu geograficznym) oraz słownik (czysto terminologiczny lub o charakterze encyklopedycznym), ustalający właściwą aparaturę pojęciową tego obszaru i umożliwiający wymianę wniosków poczynionych w konkretnych epokach i typach. W przeciwnym wypadku kumulacja wiedzy oraz wzajemne właściwe zrozumienie się mogą okazać się niemożliwe.

Takich zabiegów wymaga opracowanie ogólne. Natomiast dla prac o charakterze szczegółowym (np. okładki jednego zbioru dokumentów, jednego projektanta, jednego dzieła, jednej techniki itd.), w celu umożliwienia porównywania ich wniosków z innymi pracami, zasadne byłoby stworzenie modelu badania konkretnych egzemplarzy okładek opartego na wzorcowym schemacie opisu pojedynczej okładki, wskazującym na te elementy, które szczególnie powinny zostać zdiagnozowane, oraz pytania, na jakie powinna odpowiadać synteza poczyniona na podstawie tych opisów. Model taki, oprócz wzorca opisu, powinien zawierać wskazówki metodyczne dotyczące ustalania podstawy badań, a więc rozmiaru i charakteru próby dobranej do diagnozowania oraz metod możliwych do wykorzystania w jego trakcie. Pozwoli to uniknąć tworzenia prac o charakterze „hobbystycznym”, opisujących zbiór dobrany przypadkowo (uniemożliwiający przez to prawidłowe porównywanie i wnioskowanie) i/lub których głównym kryterium oceny jest subiektywne wrażenie, np. estetyczne. Próba dobrana do badania musi zostać wyłoniona na podstawie obiektywnych kryteriów i przy najmniej w ich zakresie próbować osiągać kompletność, a jeśli tego nie czyni — ustalać neutralne kryteria wyłonienia reprezentatywnego przedstawicielstwa. Natomiast kryteria oceny należy tworzyć bez subiektywnych elementów, niemożliwych do zweryfikowania.

Pracom tym powinny towarzyszyć także działania praktyczne, których brak Janusz Ton-del wskazuje jako przyczynę dotychczasowej szczupłości badań nad okładkami w Polsce:

Nie rozwijając wątku odnośnie do rangi i znaczenia okładek wydawniczych, wspomnę, że studia nad nimi są prowadzone w wielu krajach Europy, szczególnie intensywnie w Niemczech przez tamtejszych księgoznawców, bibliotekarzy i bibliofilów. Powstają na ten temat książki oraz pojawiają się artykuły, m.in. na łamach „Einband Forschung”. W Polsce zainteresowanie oprawami XIX- i XX-wiecznymi jest stosunkowo niewielkie. Wydaje się, że powodem zniechęcającym do studiów nad nimi jest kłopot z dotarciem do samych okładek. W Niemczech badania ułatwiają

kolekcje opraw z XIX stulecia oraz z pierwszej połowy ubiegłego wieku, liczące po kilkadziesiąt tysięcy obiektów. W Polsce jest jedna taka kolekcja [...]. Poza nią nie ma takiej kolekcji w żadnej bibliotece w Polsce¹². (Tondel 2019: 7)

Dlatego równoległe z prowadzeniem badań powinny powstawać świadomie tworzone (bazujące na metodycznie zaprogramowanej polityce gromadzenia) zbiory okładek, stanowiące dla okładkoznawstwa warsztat badawczy. Bez tego polskie badania okładkoznawcze będą skazane w jakimś stopniu na przypadkowość i uzależnione od zasad opracowania i przechowywania panujących w poszczególnych bibliotekach, które dokonując trudnego wyboru między kompletnością zachowania pierwotnego wyglądu dokumentu, a trwałą ochroną jego wartości i skutecznością jej odnajdywania, niejednokrotnie decydują się na uszkodzenie lub zniszczenie oprawy wydawniczej. Brak takich działań może w przyszłości uniemożliwić badania nad okładką współczesną: „Są one zdewastowane przez intrologatorów (przy akceptacji bibliotekarzy) w wyniku usuwania graficznych okładek na rzecz twardych, bibliotecznych opraw, a także umieszczania na górnych dekoracyjnych okładkach naklejek z sygnaturami” (Tondel 2015: 44)¹³. Warto w tym miejscu wspomnieć, że nieśmiałe próby wyjścia z tego impasu były już czynione w przypadku „echa” okładek, czyli obwolut (zob. Groebl 1969; Groebl i Wyrobek-Kurkowa 1969). Innym działaniem praktycznym, na które również zwraca uwagę Janusz Tondel (2015: 44–45), powinno być uzupełnienie opisu bibliograficznego w bibliografii narodowej o nazwisko autora okładki i/lub obwoluty, aby można było dotrzeć do informacji o okładkach konkretnych autorów. Obecnie brak tej informacji sprawia duży problem już na wstępnym etapie badań okładkoznawczych.

Spełnienie wyżej opisanych dezyderatów¹⁴ powinno doprowadzić do wypracowania nowej szkoły badawczej, mającej swoich przedstawicieli o okładkoznawczym dorobku publikacyjnym, utrwalających swoistą terminologię, propagowaną na konferencjach czy wykładach. W ślad za tym mogą pojawić się inne, adekwatne metodologie opracowywane w ramach samodzielnych instytucji poświęconych wyłącznie temu zagadnieniu. Byłby to widomy znak ukonstytuowania się okładkoznawstwa jako odrębnego obszaru badawczego.

6. Podsumowanie: cele okładkoznawstwa jako koncepcji badawczej

Głównym celem okładkoznawstwa jako koncepcji badawczej jest odpowiedź na pytanie: „jak okładki funkcjonują w przestrzeni komunikacyjnej człowieka i wpływają na niego?”, która pośrednio powinna stać się podstawą wszystkich badań okładkoznawczych¹⁵. W ten sposób okładkoznawstwo uzupełni oprowoznawstwo, które mimo podobieństwa materialnego badanego obiektu nie dysponuje odpowiednimi metodami i narzędziami, by badać współczesne okładki.

¹² Chodzi o kolekcję Biblioteki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zawierającą ok. 2500 opraw książek i czasopism z końca XIX wieku do połowy XX wieku.

¹³ Taka postawa ma długą tradycję i wpływała już na badania okładki XIX-wiecznej (zob. Dunin 2018: 165).

¹⁴ Symptomatyczne, że bardzo zbliżonych do tych zgłaszanych pod adresem rozwoju oprowoznawstwa (zob. Tondel 2015: 41–45; Pokorzyńska 2015: 73).

¹⁵ Najdobitniej o złożoności problemu świadczy fakt, że w październiku 2019 roku irański muzyczny serwis streamingowy — Melovaz, dostosowując się do miejscowych standardów, wyretuszował wizerunki kobiet z okładek płyt udostępnianych za jego pomocą. W ten sposób m.in. Celine Dion, Avril Lavigne, Lady Gaga czy Whitney Houston zniknęły z okładek swoich własnych płyt.

Drugim celem jest odpowiedź na pytanie: „jakie jest miejsce okładek w badaniach nad dokumentem jako medium/narzędziem komunikacji?”. Dotychczasowy brak należnego miejsca powodował, że w Polsce poza refleksją naukową pozostawało wiele obiektów i zjawisk, które powinny zostać zbadane i opisane. Wyraźne wskazanie, że okładki są różnorodną klasą obiektów i jednocześnie pewną formą szerszej klasy innych obiektów, powinno położyć temu kres.

Trzecim celem okładkoznawstwa jest usamodzielnienie i nazwanie *explicite* obszaru zajmującego się okładkami pochodzącymi od wydawcy (niezależnie od typu dokumentu, do którego są dołączone) — na wzór oprawoznawstwa i intrologatorstwa, które mają swoją nazwę, historię i ugruntowane osiągnięcia. Brak tej etykiety powodował rozproszenie wyników i ich przyczynkowość.

Czwartym celem jest wyzyskanie bogactwa oraz różnorodności budujących przekaz komunikatu okładkowego. To umożliwi integrację badań, która do tej pory nie była szczególnie mocno wykorzystywana, mimo formułowania w przeszłości postulatów wszechstronnego (cytowane wyżej Katarzyna Szczęśniak, Magdalena Lachman) lub systematycznego (Janusz Tondel, Elżbieta Pokorzyńska) patrzenia na okładki. Tylko to pozwoli zrozumieć, dlaczego, mimo ery powszechnej cyfryzacji, a więc ery końca hegemonii fizycznych dokumentów, okładki nadal są i będą obecne. Pozwoli także uniknąć grzechu „lekceważenia eksterieru”¹⁶ dokumentu czy lekceważenia w całości pewnych form dokumentów jako takich¹⁷.

Bibliografia

- Ambrose [Gavin], Harris [Paul] (2008), *Layout. Zasady, kompozycja, zastosowanie*, tł. J. Jagiełło, U. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Brozi Krzysztof (1979), *Metoda funkcjonalna Bronisława Malinowskiego w badaniach zjawisk społeczno-kulturowych*, „Studia Filozoficzne”, nr 11, s. 109–120.
- Detjen Klaus (2018), *Światy zewnętrzne. O projektowaniu okładek*, tł. P. Piszczatowski, d2d.pl, Kraków.

¹⁶ Sformułowanie J. Dunina (1998: 93). Takim lekceważeniem jest na przykład brak w wydaniach krytycznych („komentowanych”) reprodukcji okładek kolejnych wydań konkretnego dzieła — jeśli mamy świadomość, że okładka może wpływać na recepcję dzieła nie mniej niż jego warstwa tekstowa, to w takim wydaniu okładka powinna również się pojawić (zob. Lachman 2012: 574).

¹⁷ Przykładowo gazety, druki ulotne czy dodatki uchodzą za nośniki efemeryczne, przeznaczone do krótkotrwałego czy nawet jednorazowego użytku; tym samym są „traktowane jako mniej nobliwe niż książki”. W ten sposób parametry formalne tych wydawnictw mogą przesądzać o ich odbiorze i ocenie. W literaturoznawstwie taki pryzmat może wpłynąć na postrzeganie znaczenia utworu, a w bibliologii — na fakt jego ewidencji w katalogu bibliotecznym lub bibliografii. Uwzględnienie ich okładek (lub zwierciadeł okładek) może więc uchronić je przed pochopnym zdeprecjonowaniem i zdyskredytowaniem (zob. Lachman 2012: 569–570).

- Dunin Janusz (1998), *Pismo zmienia świat. Czytanie. Lektura. Czytelnictwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- (2003), *Okładka i obwoluta jako komunikat. Wprowadzenie do problematyki* [w:] *Sztuka książki. Historia — teoria — praktyka*, pod red. M. Komzy, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 83–90.
- (2018), *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*, oprac. J. Ladorucki, Wyd. UŁ, Łódź.
- Encyclopedic Dictionary of Semiotics* (1986), t. 1–3, gen. ed. T.A. Sebeok, Mouton de Gruyter, Berlin.
- Escarpit Robert (1969), *Revolucja książki*, tł. J. Pański, PWN, Warszawa.
- Genette Gérard (1992), *Palimpsesty*, tł. A. Milecki [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, red. H. Markiewicz, t. 4, cz. 2., Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 317–366.
- Gniot Aleksander (b. r.), *Warianty komiksowych okładek. Popkulturowy fenomen czy może sposób na sprzedaż tego samego w innym opakowaniu?* [wystąpienie na sympozjum „Szary Kruk”, Gdańsk, 18–19.11.2019].
- Górski Janusz, Sitkiewicz Piotr (2017), *Słowo wstępne* [w:] *Najpierw okładka! Polskie okładki książkowe 1944–1970*, red. Górski J., Sitkiewicz P., Czysty Warsztat, Gdańsk, s. 6–7.
- Groebel Grzegorz (1969), *Obwoluty (wystawa: maj–czerwiec 1969 r.)*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”, t. 14, nr 1/4, s. 63–65.
- Groebel Grzegorz, Wyrobek-Kurkowska Anna (1969), *Ewolucja funkcji obwoluty*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”, t. 14, nr 1/4, s. 50–62.
- Hojka Bożena (2012), *Okładka książkowa z perspektywy komunikacyjnej* [w:] *W poszukiwaniu odpowiedniej formy. Rola wydawcy, typografa, artysty i technologii w pracy nad książką*, red. Komza M. przy współud. E. Jabłońskiej-Stefanowicz i E. Repucho, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 61–72.
- Kapuściński Grzegorz (2014), *O metaforze przestrzennej w komunikowaniu. Między kulturą a naturą*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, t. 15, nr 1, s. 71–83.
- Kroehl Heinz F. (1984), *Buch und Umschlag im Test*, Harenberg, Dortmund.
- Łach Anna (2010), *Perytekst edytorski. Definicja, funkcje i strategie perswazyjne*, „Zeszyty Wydziału Humanistycznego [Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze]”, t. 5, s. 252–263.
- Lachman Magdalena (2012), *Nie(d)ocenione usługi okładki* [w:] *Stolice i prowincje kultury. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. Alinie Kowalczykowej*, red. Brzozowski J., Skrzypczyk M., Stanisz M., Wydawnictwo IBL, Warszawa, s. 566–584.
- Lebda Małgorzata, Krasińska Barbara (2017), *Rola fotografii w projektowaniu okładek (studium przypadku)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia”, t. 15, s. 32–20.
- Loewe Iwona (2007), *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Łubocki Jakub Maciej (2017), *Okładka jako część dokumentu na przykładzie płyty gramofonowej w ujęciu bibliologicznym*, Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Wrocław.
- (b. r.), *Okładki dokumentów muzycznych na tle ogólnej teorii okładkoznawstwa* [w druku].
- Migoń Krzysztof (1984), *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

-
- (2004), *Paul Otlet o bibliologii, książce i dokumencie* [w:] *Przestrzeń informacji i komunikacji społecznej*, red. Kocójowa M., Wyd. UJ, Kraków, s. 370–376.
- (2009), *Uniwersum piśmiennictwa, jego właściwości, granice i sposoby istnienia* [w:] *Uniwersum piśmiennictwa wobec komunikacji elektronicznej*, red. Migoń K., Skalska-Zlat M., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 11–20.
- Najpierw okładka! Polskie okładki książkowe 1944–1970* (2017), red. Górski J., Sitkiewicz P., Czysty Warsztat, Gdańsk.
- Oleński Józef (2001), *Ekonomika informacji. Podstawy*, PWE, Warszawa.
- Optical disc packaging* (b. r.) [w:] *Wikipedia*, en.wikipedia.org/wiki/Optical_disc_packaging [dostęp: 20.01.2020].
- Otlet Paul (1934), *Traité de documentation. Le livre sur le livre, théorie et pratique*, Palais Mondial, Bruxelles.
- Pietraszko Stanisław (1980), *O sferze aksjosemiotycznej* [w:] *Problemy teoretyczne i metodologiczne badań stylu życia*, red. Siciński A., Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 53–73.
- Pokorzyńska Elżbieta (2015), *O potrzebie słownika oprawoznaczonego* [w:] *Tegmentologia polska dzisiaj*, red. Wagner A., Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń, s. 57–77.
- Sosińska-Kalata Barbara (2002), *Klasyfikacja. Struktury organizacji wiedzy, piśmiennictwa i zasobów informacyjnych*, Wydawnictwo SBP, Warszawa.
- Straus Jan (2014), *Cięcie. Fotomontaż na okładkach w międzywojennej Polsce*, Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, Warszawa.
- Szczeńsiak Katarzyna (2011), *Okładka i obwoluta książki jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne”, nr 2 (7), s. 29–41.
- Tegmentologia polska dzisiaj* (2015), red. Wagner A., Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Tondel Janusz (2015), *Tegmentologia polska dzisiaj* [w:] *Tegmentologia polska dzisiaj*, red. Wagner A., Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń, s. 25–55.
- (2019), *Okładki książek i czasopism z okresu Młodej Polski oraz międzywojnia, od Wyspiańskiego do Strzemińskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Torzecki Mateusz, Jarmuż Sylwia, Wicha Marcin (2017), *Polska okładka płytowa*, Arsenał, Poznań.
- Zawisza Jerzy W. (1980), *Propozycja schematu komunikacji bibliologicznej*, „Studia o Książce”, t. 10, s. 39–58.
- Zgliński Marcin (2015), *The Cover Design of Polish Propaganda Songs, 1945–1955* [w:] *Music, Politics and Ideology in the Visual Arts*, red. Gancarczyk P., Grabiec D., Stowarzyszenie Liber Pro Arte, Instytut Sztuki PAN, Warszawa, s. 139–151.
-